

ODSŁUCH

Od razu po uruchomieniu urządzenia sięgnąłem do menu zawierającego regulacje barwy i inne „ulepszacze”, upewniając się, czy wszystko jest wyłączone. Było, lecz mimo to Pioneer atakuje dźwiękiem wyraźnie podrasowanym. Mimo że niewielkie głośniki nie pozwalają na prawdziwe szaleństwa, to starają się wycisnąć ostatnie niskotonowe soki. Efektem jest dość mocny, grubo mruczący bas, co nie zawsze wychodzi na dobre pryncypialnie ocenianej naturalności, lecz kreowanie choćby namiastki „potęgi” też ma jakiś sens i na pewno spodoba się wielu klientom, zain-

teresowanym tego typu produktem – o audio-filskich aspiracjach nikt tu przecież nie mówi. Góra pasma ma dobitny, lekko metaliczny charakter, detale przekazywane są więc dziarsko, choć niezbyt selektywnie. W tej dynamice i zadziorności mniej miejsca zostało na środek pasma, wokale pozostaną na drugim planie, mimo to brzmienie nie straci życia.



Zestaw wejść i wyjść na froncie wygląda podobnie jak u Marantza, z tą różnicą, że tutaj USB nie służy komunikacji z iPodem.

X-HM70

CENA: 1900 ZŁ

DYSTRYBUTOR: DSV
www.pioneer.pl

WYKONANIE

Znakomita elektronika, przeciętne głośniki.

FUNKCJONALNOŚĆ

Sieć LAN z dostępem do serwerów DLNA oraz radia internetowego, zintegrowana stacja dokująca dla iPod'a i iPhone'a (iPada poprzez specjalną przejściówkę też podłączymy), port USB, możliwa obsługa głośników 4-omowych.

BRZMIENIE

Odważnie na skrajach pasma, średnica w tle.

Są wejścia dla dodatkowego źródła, wyjście dla subwoofera oraz port LAN; chcąc uruchomić Wi-Fi, trzeba sięgnąć po zewnętrzny adapter.



R E K L A M A